

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

## Wybuch rewolucji wojskowej w Rosji sowieckiej

Zbuntowana armia zbliża się do Moskwy

Ludność po stronie armii powstańczej

Opanowanie stolicy sowiektów oczekiwane w najbliższych dniach

Donosi o tem ko esponent angielski  
Depesza własna

LONDYN, 7.2. — Korespondent dziennika "Daily Mail" z stwo sowiektom. Rygi donosi, że bunt w armii utworzyła się z nich armia sowieckiej rozszerza się na Kijanieście dywizji z tegoż źródła.

### Polska w żałobie po zgonie prezydenta Wilsona

WARSZAWA, 7.2. — Z powodu śmierci b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, prezes Rady ministrów zarządził 24-godzinny publiczny żałobę. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe wszystkie flagi na gmachach państwowych w stolicy, miastach wojewódzkich i główniejszych miastach powiatowych, złożone zostały do połowy masztu, a na szeregach gmachów publicznych wywieszono chorągwie żałobne.

dla maszeruje na Moskwę i już zajala szereg miejscowości nie ma w sąsiedztwie stolicy.

Zdaniem wymienionego korespondenta zajęcie Moskwy jest kwestia tylko dni. Ludność traktuje życzliwie zbuntowane oddziały, aprowdzając je chętnie i t. d.

Rząd sowiecki zarządził natychmiastową mobilizację wojsk tatarskich, na których wierność liczy.

Nastroj w Moskwie trwożny. Oczekiwane są w najbliższych dniach wypadki pierwszorzędnej wagi.

### Układ włosko-rosyjski dojdzie prędko do skutku

RZYM, 7.2 (PAT). Półoficjalna prasa wyraża przypuszczenie, że odroczenie podpisania układu włosko-rosyjskiego będzie krótkoterminowe.

## Niemcy i Rosja powinny być przyjęte do Ligi Narodów

Takiego zdania jest Mac Donald

LONDYN, 7.2. (PAT). Ramsay Mac Donald oświadczył przedstawicielowi jednego z pism manchesterskich, że uznaje Rosję sowiecką nastąpiło bezwarunkowo i faktu tego nie można kwestionować. Mac Donald był przeciwny wyrażeniu „uznania de jure”, które naogół nie jest zrozumiałe, wobec tego jednak, że rząd brytyjski kładł nacisk na użycie tego wyrażenia, premier angielski zgodził się na to. Dalej oświadczył Mac Donald, że Rosja i Niemcy powinny należeć do Ligi Narodów. Co do Rosji, to, zdaniem Mac Donald, będą jeszcze pewnie trudności z jej przyjęciem. Niemcy jednak powinny być niezwłocznie przyjęte do Ligi. W sprawie stosunku do Francji oświadczył Mac Donald, że za ostatnie nieporozumienie odpowiedzialny jest poprzedni rząd angielski. Obecnie stosunki — mówił dalej premier — ułożą się inaczej. Anglia nie będzie stała na uboku i oczekiwania rozwoju wypadków. Wynik tego nowego stanowiska Anglii będzie, jak się zdaje, owocne.

### Nowa Atlantyda

### Hamburg załany morzem

HAMBURG, 7.2. — Wczoraj w ten ten trwał 12 godzin. Sześć wzburzone morze wdarło się w portową część miasta i niosąc ogromne zwały lodu położyło olbrzymie szkody. Zniszczenia olbrzymie szkody. Zniszczenia olbrzymie szkody.

Dziś, dn. 8. frank w. a. o. r. z. 1,300,000  
Kurs dla opłat kolejowych i pocztowych  
od 1 do 15 lutego 1.8:0.000 Mk.  
dla wrobów tytulewowych od 4 do 10 lutego, 1.840,000

### GIEŁDA

WARSZAWA, 7.2.

Gorliwe wysiłki P. K. K. P. zmierzające do uchronienia dolar przed niepożądanym dla nas naciskiem skarbu amerykańskiego — wzięte zostały pod uwagę w rezultacie.  
Dolar jakby ostatnio odprężył w granicach 9 do 9 i pół miliona i na takim poziomie prawdopodobnie pozostanie czas dłuższy.  
Akcie cokolwiek mocniej. Zainteresowanie coraz większe.  
Notowania oficjalne  
Dolary St. Zjedn. 9.150, 9.250, 9.200.  
Franki franc. 428, 420.  
Funtki angl. 39.400.  
Fryak złoty 1.301.  
Belgia 381, 376.  
Holandia 3.480, 3.460.  
Londyn 40.950, 39.650.  
New York 9.250, 9.200.  
Paryż 430, 425.  
Praga 265, 262.5.  
Szwajcaria 1.610, 1.602.  
Wiedeń 130 1/4, 129 1/4.  
Włochy 406 1/4, 404.  
Miljonówka 975.  
8 poz. złota 9.500, 9.850.  
6 proc. Bony złote 1.325, 1.400.  
Poz. dolarowa 5.850, 5.800.  
AKCJE  
B. Dyskontowy 19500, 21000, 20000, 8 em. 19000.  
B. Handlowy 19250, 18500, — 19550.  
B. dla H. i Przem. 4000, 3700.  
B. Kredytowy 900, 1000.  
B. Przem. Pol. bez praw.  
B. Handl. w Poznaniu 5500.  
B. Przem. we Lwowie 2400, — 2600, 2450.  
B. Tow. Spółdz. 24000, 25000.  
B. Zachodni 6 em. 6000, 5750, 6000.  
B. Zjedn. Ziem. Pol. 3500, 3750, 3500.  
B. Zw. Sp. Zar. 19500, 19000, 21000.  
B. Zw. Ziem. 550.  
Cera 650, 700.  
Sole Potasowe 31000, 30500, — 31000.  
Kijewski 16000, 15000, 15750.  
Puls 1600, 1550, 1600.  
Welt 2875, 2850.  
Włód 610, 590, 610.  
Przem. chem. w Zgierzu 20000, 23000.  
Elektr. Dabrowa 3500.  
Elektryczność 9300, 8000, 8500.  
Pol. Tow. El. 900, 725, 775.  
Brown 4550, 4250, 4500.  
Kabel 3750.  
Siła i Światło 2400, 2500, 2450.  
Chojorów 27000, 26000, 26500.  
Czersk 3000, 2600, 2500.  
Częstość 10750, 8500, 9000.  
Gosławice 4500, 5000, 4700.  
Michałów 2500, 3600, 3200.  
Tow. Fabr. Cukru 15000, 16000, 15750.

15750.  
Firley 2400, 2600, 2500.  
Lasy 500, 550, 530.  
Wysoka bez praw.  
Dziw. P. i H. 2000.  
Warsz. Tow. Kop. Węgla 1800 (100), 17750, 19000, 18600 (100), 19000, 20250, 19750 (25, 20), 20000, 22500, 21750 (10), — 20500, 20250.  
Polska Nafta 2500, 2400, 2500.  
Pol. Przemysł Nat. 4900, 5500, 5250.  
Nobel 6100, 6300, 6150, 6 — 5600, 5700.  
Lenartowicz 750, 825.  
Cegielski 2900, 3000, 2950.  
Fitzner 29500, 32000.  
Lilpop 2900, 3100, 3000.  
Modrzejew 33000, 36000, 34000 (100), 36500, 39000, 38000 (25, 20), 38000, 44000, 43000.  
Norblin 2400, 2800.  
Orthwein 1400.  
Ostrowieckie 34500, 38000, — 37000.  
Parowoz 2450, 2350, 2390.  
Pocisk 5100, 5500.  
Rohn 1—3 1850, 4 em. 1400.  
Rudziński 5700, 6000 (100), 6000, 6200 (50), 6700, 6800 (25, 20), 7600, 7900.  
Starachowice 15250, 16300.  
Suchedniów 6200, 6400.  
Trzebiń 3200, 3300.  
Ursus 5500, 5250, 5600, 3 em 5100.  
Zieleniewski 47500, 51000, — 50000.  
Zi. Pol. F. M. 1300.  
Zyrardów 850000, 905000, — 880000.  
Zawiercie 1200000.  
Konople 2350, 2325, 2350, 5—6 em 2000.  
Belpol 225.  
Borkowski 3050, 3150, 3125.  
Jabłkowski 750, 800.  
Skóry i Garbarki 275, 285.  
Polbal 375, 450.  
Pol. Lloyd 450.  
Transport i Żegluga 625, 675, 7 em 600, 575.  
Cmielów 8600, 9000, 8600.  
Haberbusch 16000, 15000, — 15250.  
Korek 535.  
Klucze 4150, 4000, 4050.  
Granum 900.  
Marynin 4200, 4750, 4500.  
Pustelnik 5100, 5200.  
Spirytus 5500, 5250 (50), 9000, 8500 (25, 20), 9250, 9000 (10).

### Główne wygrane

v kasy loteryj państwowej  
(Drugie dzień ciągnięcia).  
Mk. 90 milionów 68690.  
Mk. 6 milionów 63666.  
Mk. 3 miliony 10249.  
2.400.000 3091.

Według obliczeń biura nadkom. Wiskowskiego, 3000 ludzi w Warszawie żyje kosztem Państwa i Narodu ze spekulacji walutowych ciągnąc zyski miliardowe

## ADOLF STÜCKGOLD

to król wśród nich

niech więc dziś po królewsku płaci za zbrodnie własne i całej zgrai

Pierwszy dzień rozpraw sądowych przeciwko zbirom walutowym

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Nie pamiętam jeszcze procesu, w którymby tak długo i tak namiętnie walczone o jego odroczenie, jak się to działo wczoraj, kiedy na ławie oskarżonych rozsiadli się opasły zbior walutowy — Adolf Stücker. Jakkolwiek w wielkim ataku, który do trybunału sędziowskiego przypuścił sześciu obrońców, nie było o niczem innem mowy, jak o zagadnieniach teoretycznych i jakkolwiek zasłużony nestor palestry warszawskiej Henryk Ettlinger, domagał się w sposób niecierpliwie patetyczny dokładnego przestrzegania ustawy i obowiązujących przepisów, to jednak dla ludzi bardziej w to wszystko wtajemniczonych było jasne, że

przypuścił sześciu obrońców.

nie było o niczem innem mowy, jak o zagadnieniach teoretycznych i jakkolwiek zasłużony nestor palestry warszawskiej Henryk Ettlinger, domagał się w sposób niecierpliwie patetyczny dokładnego przestrzegania ustawy i obowiązujących przepisów, to jednak dla ludzi bardziej w to wszystko wtajemniczonych było jasne, że

tu się wszystkiego nie mówi, że istotne cele obrony ukrywały się tylko pod maską mniej lub więcej, zrzecznej dyalektyki. Pan prokurator Walfisz był tak bardzo pewny siebie, że poza merytorycznym odparciem zarzutów ataków obrońców Stücker, nie uważał za stosowne odwołać się do swoich przeciwników.

I była wczoraj taka chwila, w której, zamykając trybunał, rozstrzygnął wszystkie wątpliwości obrońców, że proces Stücker, da zawiść niejako w powietrze. Ta niesłychana energia, która od 24 maja 1923 roku rozwijała markę polskiej i całej jego doskonałe zorganizowana banda,

rozpętała się w przemówieniach Henryka Ettlingera i Wacława Brokmana. Inni obrońcy nie mieli swobodę w słowach, lecz niebawem jaskrawo, tamci panowie z wydobyl z siebie cały zapas zrzeczności, dali zacięte, pasie dyalektyczna, której efektywne po isy miały budzić raz po raz śmiech i obrzydzenie. Było to, mówię trywialnie,

niezmordowane odwracanie kół ozonem. Pompatyczna erudycja i, czter-

dzieści lat praktyki adwokackiej" p. Henryka Ettlingera — walczyli o lepsze z młodzieńczą energią p. Brokmana. Dopiero po godzinie 12-ej w południe wprowadzono na salę, przepelnioną „walutową” publicznością, wszystkich pięciu oskarżonych. Z nich wszystkich

naibardziej uderza charakterystyczna, ocieplała postać Adolfa Stücker. Jest to człowiek potwornie otyły mimo młodego wieku, nawet surowe więzienie nie zdołało go doprowadzić do schudnięcia.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

## Krwawe widowisko XX-go wieku na arenie Cyrku Nerona

Podczas zdjęć kinematograficznych do filmu „Quo Vadis”

oszalała lwica rozszarpała jednego ze statystów

Dyrektor firmy dokonywującej zdjęcia,

syn Gabriela d'Annunzio uciekł

przed odpowiedzialnością za to straszne widowisko

Depesza własna

RZYM, 7.2. Wczoraj po południu na arenie teatru filmowego na Monte Celio po kilku nastu próbach przystawiono do wyświetlania kuba racynej sceny obrazu „Quo Vadis”, p. t.

„W cyrku Nerona”.

Dziesiąt tysięcy ludzi — statystów w rzymskich kostiumach zajęło miejsce w amfiteatrze jako widzowie.

Głównie przedewszystkiem imieniem wjazd Nerona, potem wznosiły pochód westerlek, gladiatorów, gonitwa wozów i t. d.

Wreszcie przystawiono do inscenizacji najwspanialszego momentu w obrazie — męczennictwa chrześcijan, rozszarpywanych przez lwy.

Na wzniesieniu 12 ston ponad jamą w podziemiach cyrku, gdzie 27 lwów czekało wynuszczenia na arenę, zbierał się tłum statystów, mający wyobrazić tłum chrześcijan.

Lwy były tresowane, a statystów własność firmy Sznajder.

Zdejmowano właśnie moment, gdy uśmieśnię drążone zwierzęta wspinały się, drapiąc pazurami mur, i wściekle rycząc wydzierały łapy po swe ofiary.

I oto nagle jedna z pięciu lwic, rozdrażniona na dobre, zaczęła się czas jakiś, nagle niesłychana siłą wyrzutu, wyskoczyła w górę i dostała się na platformę, gdzie odgrywali scenę przerażenia statysty.

Lwica chwyciła w paszczę jednego z nich i stoczyła się ze zdobyczą do jamy.

Podstawa niesłychana panika, powlekana przez strzelaninę z rewolwerów, które dobyli natychmiast reżyserzy i pogromcy.

Właściciel i pogromca lwów Sznajder wraz z żoną skoczyli do jamy, odniedzając inne lwy, które otoczyły lwicę, pastwiąca się nad ofiarą.

Zapach i widok krwi rozfuszył zwierzęta.

Dwójka strażników z rewolweru lwica została zabita. Z łap jej wyrwano już poszarpane

zwłoki nieszczęśliwego.

Gołemi rekoma walczył on ze zwierzęciem, broniąc się rozpaczliwie.

Władze wdrożyły dochodzenie karne przeciwko dyrekcji firmy dokonywującej zdjęcia, gdyż nie miała ona pozwolenia na używanie lwów do obrazu.

Jednym z dyrektorów jest syn słynnego poety d'Annunzio i księżny Galery.

który uciekł i ukrywa się przed władzami.

### Rada finansowa

Czekamy ze  
drżeniem na to,  
co urzadz

W piątek dn. 8 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Rady finansowej, złożonej ze znawców finansowych z Iona Sejmu, Senatu, nauki i sier. gospodarczych.  
Przedmiotem obrad ma być kurs marki polskiej.

## Pierwszy dzień rozpraw sądowych przeciwko zbirom walutowym (Ciąg dalszy)

Stückgold nie ma ani szwaj, ani karku, ani brody. tylko jeden wal obwisłego tłuszcza, który jacyś się z nabrzmiałości policzek. Cała energia ukrywa się w czarach, bardzo żywych oczach, które co chwila gina pod ciężarami powiekami. Fedorowicz, młodzieniec o miłej rasowej twarzy, stanowi dość zastawiający

kontrast z całym wołem otoczeniem.

Wygląda jakby się tu przypadkiem znalazł Wielki Włoch — to typ chłodnego spryciarza. Heyman i Fedorowicz okazali się bardzo pospolite i mało mówiące.

Po ustaleniu i. z. w. „generałów”, z których dowiadujemy się, że prawie wszyscy oskarżeni posiadają wyższe wykształcenie, rozpoczyna się

główny akt obrony.

Zmierzają do odroczenia rozpraw za wszelką cenę. Adwokat wyrzuca jeden atut za drugim.

Ponieważ Heymana schwytano na gorącym uczynku w Tczewie, rozprawa powinna się odbyć w sądzie okręgowym starogardzkim. Zeznania świadków, którzy się na rozprawę nie stawili, są tak istotne, że bez nich procesy prowadzić nie można. Jednym słowem słyszy się raz po raz:

„Odroczyć, odroczyć!”

Obroncy Stückgolda i Wielburskiego nie oszczędzają także i błędnymi powołaniami przez oskarżenie. Złazcza panna Kazimiera Majewska i p. Nakonieczny nie cieszą się sympatją obrońców. Mecenas Ettinger zaraz na początku rozprawy domaga się

umniejszenia z. w. i.

a przewodniczący przychyla się do tego wniosku polecając wszystkim biegłym narazie przesiść do pokoju świadków. I wówczas pada nowy zarzut. Ponieważ oświadczenia brali udział w dopochodzeniach śledczych, mogą być oni przesłuchani jedynie jako świadkowie, a ponieważ biegli obrońcy potrzebują bardzo wiele czasu na zapoznanie się z całym materiałem, nie wypada nic innego, jak rozprawy odroczyć.

Ta tendencja obrony wyraża się jeszcze w całym szeregu najrozsądniejszych argumentów pobocznych i najrozsądniejszych uzasadnieniach.

Prokurator Walisz odpiara atak obrony w sposób spokojny i nader logiczny. Bardzo trafnie porusza te okoliczności, że proces Stückgolda tylko w Warszawie zachowa normalną perspektywę.

Jest to argument bardzo ważny. Trzeba sobie raz przypomnieć, że tu przecież nie o osobę Stückgolda chodzi. Jest ona sama, w sobie obojętna. Stückgold tak, jak to zresztą cała opinia publiczna ustaliła, jest symbolem jednej z najmniejszych endek naszego życia współczesnego.

Jest przedstawicielem tego tyśięcznego zastępu, który gotów był wszystko poświęcić dla wla-

snej korzyści. Dział w epoce odrodzenia skarbku polskiego, to prawie już postać historyczna, ale rachunek za przeszłość musi zapłacić. Jego tragedia polega może na tem, że go zapłaci także za tych, których na ławie oskarżonych nie ma.

Długo jeszcze trwały te utarczki na przedpolu sądowym. Wreszcie po wielu niecierpliwych replikach sąd udał się na długą naradę. Wśród ogólnego napięcia ogłasza, że wszystkie wnioski obrony zostały odrzucone.

Rozprawa półdziś!

Biegli ze strony oskarżenia, t. j. Kazimiera Majewska, panowie Nakonieczny i Dąbrowski utrzymują się w swoim charakterze podczas całego przewodu sądowego. Rzecznicy zaś przez obronę powołani, mają zapoznać się do jutrzejszego popołudnia z dowodami rzeczowymi.

Dopiero po przerwie popołudniowej rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Pierwszy, zeznał funkcjonariusz nadkomisarza Wiskowskiego, aspirant Suchonek - Suchecki, który wraz z wywiadowcą Kowalskim przybył w Tczewie Heymana, przewożącego obcą walutę.

System Heymanowski był bardzo prosty.

Posiadał on zawsze kilka legalnych pozwoleń na przewóz waluty, korzystając zaś z tego, że urzędnicy celnicy nie mogli dla braku czasu dokładnej przeprowadzić rewizji, legitymował się tylko jedną pozwoleń, a inne na dalsze transporty sobie zostawiał. Dzięki takiemu systemowi i dobremu stosunkowi z różnymi instytucjami finansowymi, mógł dom bankowy „Fedorowicz i Stückgold” dokonywać

olbrzymich operacji samodzielnich.

Kiedy Suchecki arestował w Tczewie Heymana, ten ostatni był tam bardzo zdziwiony i usiłował świadka zastraszyć, opowiadając mu wiele o rozległych stosunkach. Wreszcie uderzył w ton bardziej pojedynczy i oświadczył, że najlepiej by było całą sprawę przy wesolej zabawie w Gdańsku załatwić. Podczas podróży do Warszawy okazało się, że Heyman ma przy sobie pozwolenie na przewóz waluty, którym

w Tczewie wcale się nie legitymował.

W krzywym ogniu pytał obrońców świadka zimnej krwi nie stracił i wszystkich wątpliwości dosadnie wyjaśnił.

Świadek Kruze opowiedział, jak to przez ministerium skarbu do Tczewa wysłany przywiózł wszystkie zużyte w maju pozwolenia na przewóz walut. Było ich wszystkich 130, a w tem trzy Stückgoldowskie. Świadek znalazł je niezamknięte, na biurku w wielkim nieładzie.

Po tem zeznaniu pan przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego na godzinę 4-ą po południu.

## Niepokojące plotki Kto je szerzy jest albo zbrodniarzem, albo głupcem

W obu wypadkach winien znaleźć się w zamknięciu

WARSZAWA, 7. II. Od jakiegoś czasu alarmują Warszawę niezwykle zreszcnie puszczone codziennie, plotki o zamachu na osobę prezesa gabinetu, p. Grabskiego.

Łatwo się domyśleć, że autorami tych bzdur, mających wywołać niepokój, są żywi wrogowie państwu polskiemu, najprawdopodobniej są to przewódcy potężnej organizacji spekulantów.

Smutnym objawem jest fakt, że wstrętne, a głupie wersje

padają na grunt podatny, rozchodzą się niezwykle szybko. Wczoraj redakcja nasza miała kilka telefonów w tej sprawie z prowincji.

Wzywamy wszystkich do brych Polaków, aby walczyć z tego rodzaju szkodliwymi dla państwa pogłoskami, oddawały w ręce władz bezpieczeństwa każdego, kto plotki powtarza. Nigdy bowiem nie wiadomo, z kim się ma do czynienia — z głupcem tylko czy ze zdrajcą.

10. II. — 10. III.

## Przyczyniając się do naprawy skarbu — pracujemy dla własnej korzyści

Miesiąc Skarbu Narodowego — to egzamin z praktycznego patriotyzmu

Przed ukończeniem gminu naszej niepodległości finansowej czeka nas jeszcze niejedno wysiłki, ale

wiara w zwycięstwo ożywia naród. Z wiary tej rodzi się gotowość do czynu, gotowość do ofiar.

To też komitet zbiórki na Skarb Narodowy, który organizuje w dniach od 10 lutego do 10 marca „miesiąc skarbu narodowego”, przystępuje do akcji z nadzieją jaknajlepszego jej powodzenia.

Pod hasłem:

„Wszyscy dla Skarbu” przeprowadzona będzie w Warszawie przez miesiąc zbiórka kruszców szlachetnych i pieniędzy na zakup złota i srebra na podkład waluty polskiej.

Ostatni to wysiłek ofiarny, je-

śli poprze go społeczeństwo do którego komitet pod honorowym przewodnictwem p. prezesa ministrów Grabskiego zaprasza w tych dniach odezwać. W nadchodzącą niedzielę, dn. 10. II. o godz. 12-iej w południe odbędzie się w sali Filharmonii

Wielka akademja pociąg pod hasłem naprawy skarbu. Przemawiać będą posłowie: A. Wierzbicki, I. Puzyński, A. Gdyl, St. Stroński, J. Debski, A. Chodźski, St. Thugutt. Równocześnie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na wielkim wiecu zabrają głos posłowie: A. Sadzewicz, Osiecki, dr. Iłski, Gdyl, J. Dąbski.

Cała patriotyczna Warszawa przybędzie na te zebrania.

## Ministerjum oświaty świeci snac próchnem

Parta korony kultury polskiej, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie ginie

To, czego nie śmieli złupić zaherby, roztrwaliśmy sami

WARSZAWA, 7. II.

Przez dziury w dachu kapłone, olbrzymie sale nieodwiedzone, z zimnych magazynów zbieg wilgoci...

O jakież to ruderne mowa? To Biblioteka Jagiellońska, o której upadku alarmujące listy śla nam krakowskie kółka kulturalne.

Biblioteka? I to aż w Krakowie? Jagiellońska? To oczywiście

nie obchodzi naskarzy, to nudzi naszych księżat, to nie nie mówi nouveau-riche'om i synom fabrykantów! To nie wierzba naszego ministerjum oświaty, nie interesuje nawet krakowskich posłów i senatorów.

Jak świadczy protokół organizacyjnego posiedzenia „Towarzystwa przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej” które odwołuje się do społeczeństwa o pomoc dla starożytnego księgozbioru — na zebranie to przybył

tylko z posłów prof. Konopczyński.

Obok Wawelu, Biblioteka Jagiellońska jest chlubą i skarbem nie tylko Krakowa ale całej kulturalnej Polski. Ze mogła być zaniedbywana poniekąd przez zaborców — to nie powód, by stokrót gorzej ratowana i zaprzepaszczana była miała przez rząd niepodległej Polski, lekceważoną przez jej demokratyczny Sejm!

Parę faktów. „Zredukowany” personel największej i najcenniejszej biblioteki jest

o połowę mniej liczy

od personelu biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie. Brak fachowców w najważniejszych gałęziach wiedzy.

Urządzenie sal i magazynów uraga nowoczesnym wymaganiom. W ciastocie

narazone są na zamarzanie

cenne dzieła, a nieliczni pracownicy czasu nie starcza, by uporządkować je należycie.

A studjujący? Prof. utwór krakowski, dr. St. Kot, pisał w „Nowej Reformie” (dn. 24. I.):

„Czytelnia Bibl. Jag., posiadająca zaledwie 108 miejsc, miała w roku 1923 blisko 50.000 frekwentów (wobec 40.000 w roku ubiegłym). W jej przedsiłouku codziennie salegają

gromady młodzieży, czekającej godzinami

na uzyskanie miejsca; znaczna ilość odchodzi bez skutku. Niemą gdzie książkę czytać, niema gdzie wypożyczać, urzędnicy nie są odpowiednich miejsc do pracy.”

Gdyby niezbędny remont budynków bibliotecznych przeprowadzić tylko z preliminowanej przez rząd sumy, musiałby on trwać

najmniej lat 30!

Rząd na zakupno książek do biblioteki wydał w roku ubiegłym 1923 zł

70 milionów marek.

Niedolestwo? Złotliwa tepota? Zła wola?

W Krakowie, tem par excellence uniwersyteckim mieście Polski, rząd doprowadza do ruin placówkę światowej sławy i doniosłości kulturalnej takiej, że tknąć jej nie śmiący ręce zaborcy, te same, które do szczętu zburzyły królewską siedzibę na Wawelu.

Kto i kiedy zainterpeluje brzmiałnie w Sejmie?

Jotka.

## Krótsza droga do Zakopanego

P. Patek (Wyzw.) złożył do lasu marszałkowskiej wrośkę o skrócenie drogi z Warszawy do Zakopanego, które wynosi 56 km. wzgl. 3 godzinny jazdy. Wniosek proponuje w tym celu skrzyżowanie podciągów z Trzebinia do Sucheja, linia Trzebinia — Skawce, z omińnięciem Krakowa.

Dla podróżnych, którzy chcą z Warszawy jak najrychlej przedostać się na Podhalę projekt ten jest istotnie nader korzystny.

## Komisja prawnicza zakończyła czytanie ustawy o ochronie lokatorów

WARSZAWA, 7. II. W dniu wczorajszym komisja prawnicza Sejmu dwukrotnie obradowała nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przyjęto cały projekt ustawy w trzecim czytaniu.

Z ważniejszych poprawek przyjęto następujące:

Co do opłat za świadczenia uchwalono wniosek pos. Pużaka, by ten rozkład opłat był wywieszony w bramie danego domu.

Dalej uchwalono wniosek p. Hartłasa, aby obowiązek opłat dodatkowych obciążał lokatorów tylko do chwili, gdy czynsz wyniesie 50% czynszu przedwojennego względnie o ile chłodzi o wydatki za wodę do 75%.

Co do ochrony sublokatorów komisja postanowiła, że czynsz płacony przez sublokatora z części mieszkania nie może przekraczać 30% czynszu płaconego przez lokatora właścicielowi domu z tej części mieszkania, zaś w wypadku, gdy

sublokatorowi dostarczono równieź urządzenia mieszkalnego — więcej niż 70%.

Postanowiono również, że wolno jest właścicielowi domu usunąć lokatora z zajmowanego dotychczas mieszkania, o ile dostarczy mu w świeżo nadbudowanej części tegoż domu równoważącego i odpowiadającego potrzebom lokatora mieszkania.

Skarb państwa opuszczający lokal zajmowany w nieruchomościach prywatnych, ma prawo odstąpić ten lokal najemcom nieruchomości skarbowych, względnie urzędnikom państwowym, przyczem ma prawo nawet wbrew woli właściciela przeprowadzać odpowiednie przeróbki.

Ustawa z mocą obowiązującą od dn. 1 kwietnia b. r. nie rozciąga się na województwo śląskie. Nie dotyczy również domów wybudowanych po wybuchu wojny na obszarze ziemi wileńskiej.

## Przeciętna wartość franka złotego w styczniu

Na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu, przeciętna wartość franka złotego za miesiąc styczeń 1924 r. ustalono na mk. 1.740.000.

Płatnicy podatku przemysłowego winni przeliczyć obroty, osiągnięte w miesiącu styczniu

1924 r. na franki złote według przeciętnej wartości, oznaczonej w paragrafie poprzednim i od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i do datki na rzecz zwiazków samorządowych we frankach złotych.

## Każde miasto, każda gmina

WARSZAWA, 7. II.

Prezes komisji organizacyjnej Banku Polskiego, Karpiński Stanisław, wydał odezwę do miast i gmin polskich, w której czytamy:

„W powołaniu do życia Banku Polskiego — instytucji olbrzymiego znaczenia gospodarczego i narodowego — powinna wziąć udział cała Polska. Wszystkie jej skupienia gospodarcze, wszystkie lokalne organy administracyjne powinny

się znaleźć na liście akcjonariuszy i założycieli Banku Polskiego. Rozumiem, że dzisiejsze trudności finansowe nie pozwalają oczekiwać od organizacji samorządowych wpływów bardzo wydatnych, ale z drugiej strony każda gmina przy dobrej woli może się zdobyć na nabycie chociażby drobnej ilości akcji i przyczynić się w ten sposób do nadania pożądanego charakteru Bankowi Polskiemu”.

## Skóry francuskie zjawiają się na rynku polskim

PARYŻ, 6. 2. (PAT). — W artykule „Industrie du cuir en Pologne” czasopismo zawodowe francuskie „Le Cuir” podaje wiadomość o tem, iż z uwa-

gi na wysokie ceny, panujące na rynku polskim, przemysł skórnicy francuski zamierza wznowić swoją ekspansję na pomienionym rynku.

## Złote Listy Zastawne

W dniach najbliższych wyjeżdżają zagranicę pp. August Popławski i Eustachy Korwin-Szymanowski, jako przedstawiciele Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w celu pro-

wadzenia rokowań z zagranicą, w sprawie kolonii finansowych. Chodzi o umożliwienie lokowania na zagranicznym rynku pieniężnym listów zastawnych złotych, które będą emitowane w najbliższym czasie.

## Uprzejmości dyplomatyczne

Chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Kazimierz Wyszyński, otrzymał z komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych notę następującej treści:

„Do Pana K. Wyszyńskiego, Chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Chargé d'affaires, mam zaszczyt prosić Pana o za-

komunikowanie Rządowi Polskiemu gorącej wdzięczności rządu S. S. R. za wyrażone z powodu śmierci W. I. Lenina, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, wyśniedzienie. Korzystam ze sposobności p. Chargé d'affaires, aby założyć zapewnienia mego prawdziwego poważania.

(—) Georgij Cziczerin.

## Kupcy w obawie o bieliznę Koszuia to zbytek

Jak się dowiadujemy, Centralny związek kupców zwrócił się do ministerjum przemysłu i handlu z niezwykle oryginalną, powiedzmy wprost — humorystyczną propozycją.

Oto związek ów domaga się wprowadzenia opłat celnych w złocie, dla wszelkiego rodzaju gatunku bielizny. Innymi słowami równoważenie bielizny z przedmiotami zbytku.

## Wielka wystawa Wielkiej Brytanji

Będzie to coś przewspaniałego

LONDYN 5. 2. (PAT). Przy robotach nad wykończeniem wielkiej wystawy Imperium w Wembley pod Londynem prace z górą 10 tysięcy ludzi. Otwarcie wystawy nastąpi w dn. 23 kwietnia r. b., jako w dzień św. Jerzego, patrona Anglii.

Koszt budowy tej olbrzymiej wystawy wyniesie 10 milionów funtów szterlingów. Wystawa otwarta będzie w ciągu 6 miesięcy i według przypuszczeń, odwiedzi ją w tym czasie z górą 30 milionów osób.

## Kraach... Kraach... Kraach...

Banki przeprowadzają masowe redukcje personelu

Ministerjum pracy musi mieć na oku tę „akcję oszczędnościową”

Według informacji przeprowa- dzonej przez Związek zawodowy pracowników bankowych i ratomski wymówił pracę na ubezpieczeniowych, banki warszawskie rozpoczęły masową redukcję swego personelu.

Banki: Kredytowy, Mazowiecki, Stołeczny, Powszechny (W Piotrkowie) wymówiły pracę

wszystkim pracownikom

od dnia 1-go maja; banki: Przemysłowy Warszawski, dla Handlu i Przemysłu zredukowały 60 proc. swego personelu, bank Zachodni — 40%; częściowa redukcja przeprowadzi bank warunków pracy.

Zjednoczonych Ziem Polskich i Małopolski. Bank Wschodni 1-go maja z propozycją przejścia na inne warunki pracy.

Oddział warszawski banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi wymówił wszystkim pracownikom na 3 miesiące. 14 osób usunięto częściowo z wy-

łączenia te z jednej strony są tłumaczone zastojem w interesach i kryzysem w bankach, z drugiej strony, usiłowa- niem wywarła presję na

pracowników w celu zmiany warunków pracy.





# Rzeczy prezesa Emila Landsberga.

## Opinia publiczna nie przestaje ostrzegać przed tym dobrodziejem.

W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej” z dn. 2 b.m. znajdziemy artykuł, który przytaczamy w całości bez zmian. „Od lat pięciu, czyli od czasów samowładztwa pana Osmońskiego w Wileńszczyźnie, niepokoi opinię publiczną nad wszelką cierpliwością przeciagającą się t. zw.

sprawa Dyrekcji kolejowej wileńskiej.

Jest to właściwie spłot zagadnień, związanych z osobą prezesa, pana Emila Landsberga. Coraz bliżej dziennikarz, a niekiedy wybitny publicysta, uderza z ich racji w dzwon alarmowy, następnie zaś zamieszcza upokarzające sprostowania, odwołuje co raz napisal, słowem, wycofuje się z akcji. Coraz bardziej się ich trzęsą, wnikają w ich zawołanie komisje parlamentarne, dociekają ich głąbiny kluby stronnictw, a w rezultacie wszystkie papiery, wszystkie dokumenty, wraz z zawartymi w ich foliatach kontradykcjami i rewelacjami, giną pod tajemniczym sukniem międzyklubowej i wreszcie parlamentarnej konspiracji.

Natomiast ogół dowiaduje się, że w międzyczasie dyrektor Landsberg wysłonił arcyfichowy referat na jeździe inżynierów, że pod Włodawą otworze szynicowe przebiegi sanatorium dla kolejarzy, że wstawiając dziesiątki przebiegów Dyrekcji wileńskiej bogatą w przemyśle wycieczkę i byli zachwyceni sprawnością, z jaką na pierwszy tydzień zgotowała kierownictwo ułatwi im przeprawę na motorowej drezynie z Gredna

do Wilna na występ pani Messal.

Koniec końców publiczność nie może się połapać: Czy dyrektor Landsberg jest niezastąpionym fachowcem, opatrniczym organizatorem naszego kresowego kolonizatorstwa, mężem wśród mężów, włodarzem wśród włodarzy, cudotwórcą naszej technicznej sprawności, czy też

szarlatanem, który polską prasę potrafił wystychnąć na dokoła?

oszuścić czujność sądu, wprowadzić w błąd naszych parlamentarzystów, usilnie naiwne partyjniczo, a ludzi poczciwych, lecz słabych, wysłać na operetkę, gdy chodziło o rzeczy ważne, zasadnicze, decydujące dla państwa.

Albowiem publicystyka publicystyka, kad radem, sejmowe komisje komisjami, sejmowem, zaś sługuska fama głosi:

1) Ze pan Emil Landsberg, wpływowy kierownik polskich kolei państwowych, jest jednocześnie wybitnym przedsiębiorcą rolniczym, towarzysząc handlowym na kresach, z których

nasze kolejnictwo powinno czerpać korzyści, a ponosi straty.

Nasi sprawozdawcy pism, zwiędając drogi żelazne na kresach, widzieli prawidłowo zorganizowane tartaki, ale przez myśl im nie przeszło, jaką rolę odgrywa w Dyrekcji kolejowej wileńskiej Cyryński, który opowiadał składy drzewne na stacji Mosty, decyduje o losach puszczczy Nalibockiej, posiada własną centralę w Gdańsku i decyduje o kursie marki polskiej na giełdzie w Londynie.

Kto jeździ na spektakle teatralne do Wilna, ten nie widzi złodziejstwa, oszustw i szachrajstwa.

jakie towarzyszą ruchowi pociągów towarowych na szlaku Czeremcha-Hajnówka, lub Hajnówka-Mosty-Lica. Jest turysta,

który szczególną uwagę zwraca na krajobrazy.

2) Ze pan Emil Landsberg jest współnikiem tegoż Cyryńskiego

w szeregu przedsiębiorstw handlowych, jak wszelkie spółki leśne na kresach, fabryka zapalek „Płomyk”, spółka dla handlu z Rosją bolszewicką „Brytopol”, której specjalnością jest tranzyt między Rosją i Gdańskiem, oraz kupiona niedawno szklarnia „Woropajewo”. Można być publicystą bardzo narodowym, bardzo antysemitycznym, ale nie dostrzec, że przedstawicielami „Brytopola” są

„Gucio” i „Adaś” Piotrowscy, z których „Gucio”, naturalnie „katolik”, był za czasów Osmońskiego szefem inspektoratu administracyjnym terenów przyfrontowych i majątek związany ze swą indywidualnością po ewakuacji Mińska przejechał w Wiedniu. Dzisiaj jest osobą szanowaną między filarkami na Królewskiej i kawiarnią Seimadnego na placu Teatralnym.

3) Ze pan Emil Landsberg w zaraniu swego naczelnikostwa przyjął i zaakceptował

gospodarkę na kolejach przyfrontowych panów:

Bibszmana Jerzego, Parfianowa Michała, Bulaszewicza Borysa, Nachmana Aleksandra, Pawłowa Włodzimierza, Muchina Jana, Baranika Zolmana, Grasiatmana Konstantego, Ammionowa Niana, Akimowa Aleksandra, Maksimowa Eliasza, Pawłowa Dymitra, Schmidta Edmunda, Purluckiego Sergiusza, Rywera Mikołaja, Iwanowa Askolda i

tyśiąc plus sto moskali,

w wydziałach drogowym, centralnym, finansowym, dochodów Dyrekcji okręgowej, Dyrekcji wózkotorów, prawnym, rachunkowym, administracyjnym, mechanicznym i t. d. Kiedy opinia publiczna zaprotestowała przeciwko temu masowemu zmokalizowaniu Polskich kolei państwowych, pan Landsberg dowiódł czarno na białym, że dziennikarz, który to ogłosił, padł ofiarą politycznej intrygi, a następnie

zdołał przysiąc z czasów swej kariery rosyjskiej przeniesić do zakładów handlowych swego druha Cyryńskiego.

Skutek ten sam, lecz pozory różne. Nastąpiła „polonizacja” kolei przy jednoczesnym zrusyfikowaniu i zażydowszczeniu instytucji, które z tych kolei czerpią zyski.

4) Ze pan

Emil Landsberg wydał na pastwę gospodarkę leśną swym przyjaciółm z czasów moskiewskich:

byłemu gubernatorowi Patonowi, Ranowowi, Saprykinowi, Dziedziulowi, Zustaczowi, Runiejewowi, Dowsinowi, Gierasimowowi i t. d., którzy, będąc pionkami w rękach Cyryńskiego i innych, mieli na widoku wszystkie interesy, oprócz kolei państwowych. Pan Landsberg zakładał w Włodawie sanatorium dla kolejarzy, gościł w nim

wszelkie kolejowe dygnitarstwo,

a jednocześnie poczynił sobie w obrębie swej dyrekcji, jak gdyby to była Galicja ewakuowana po najściu moskali za czasów swego przyjaciela inżyniera Paukera. *Carpent tua po ma nepotes!* A kto chce inaczej, niechaj jedzie oglądać do Wilna panią Messal, jeśli nie natrzył się do syta w Warszawie. Oto zasada, obowiązująca w Dyrekcji kolejowej wileńskiej.

Tak głosi sługuska fama, której jesteśmy przygodnymi rzecznikami. Może rację ma pan Emil Landsberg. Ale to pewniejsze, że

w tym „złotym interesie”, jaki przedstawiają kresy

rację ma pan Ranow, pan Gierasimow, może pan b. gubernator Paton, albo „Gucio” Piotrowski i Cyryński. Niechaj Sejm to zbada i prześwietli. Wówczas będziemy wiedzieli na czym polega „fachowość” pana Landsberga. Albowiem dzisiaj, między urzędowymi wykresami i sprawozdaniami Dyrekcji kolei wileńskiej tuła się moc poezji.

A poezja, to rzecz zawodna. Raz głosi.

— Ty nad poziomą wylatuj! Zaś drugi raz poucza:

Nie wiem kto jest większy złodziej, czy żyd szelma czy dobrodziej.

Do najwyższego w Polsce orzecznictwa należy stwierdzenie, czyim dobrodziejem jest prezes Dyrekcji kolejowej wileńskiej, pan Emil Landsberg. Tyle „Myśl Niepodległa”.

## Oświatowego kaganka w Białymstoku — Knotek drugi.

Od podstaw. Jak każdy inny tak i żydowski separatyzm narodowy najwyraźniej zarysowywa się w dziedzinie wychowania. Szkoła ludowa, jako pierwszy szczebel pedagogii i oświaty, uplastycznia nurtujące w danej społeczności dążenia. Zobaczymy więc, jak wygląda w Białymstoku żydowski kagank.

Hebrajszczyzna i żargon.

Wśród narodowców żydowskich istnieją dwa poglądy na sprawę języka wykładowego: jeden, holdujący tradycji, chciałby powołać do życia hebrajszczyznę i wprowadzić do szkół język przodków; drugi bierze pod uwagę zatknięcie energii i czasu, potrzebnych dziecku do przyswojenia sobie języka niemieckiego — a więc zarówno polskiego jak hebrajskiego — i mając na względzie opóźnienie rozwoju umysłowego u wychowanków, którzy zmuszeni są najpierw poznać instrument wykładowy, zanim sam wykład stanie się dla nich dostępnym — oddaje pierwszeństwo potocznej mowie żydowskiego dziecka, t. j. żargonowi.

Język polski.

Ciekawie więc wobec tego przedstawia się przyczyna, dla której — pomimo wyżej przedstawionego kąta widzenia — język polski, uważany w danym środowisku za obcy, jest przeciwnie nauczany.

Nie mniej interesującym jest sam sposób nauczania, jego poziom i wyniki czyli: jak wychowankowie szkół żydowskich w Białymstoku władają językiem polskim i jakim jest ich późniejszy stosunek do kultury polskiej.

Nie sentyment lecz interes.

Uświadamiając sobie z biegiem czasu, że rzędy polskie na ziemiach polskich nie są tymczasowe, żydzi zrozumieli jednocześnie, iż obywatel, zamieszkujący w Polsce, we własnym dobrze odczuciu interesie winien mówić po polsku. Do ułatwienia orientacji przyczynili się w niemałym stopniu wymagania władz szkolnych polskich, sprawujących pieczę zwierzchnią nad nauczaniem publicznym w państwie.

Trzy rodzaje — jeden szkolny.

Są więc u nas trzy gatunki szkół ludowych (powszechnych)

## Wyrazy uznania spotykają stale Miejską Straż Ogniową.

Podczas pożaru w domu przy ul. Kupieckiej 29 w dn. 5 b.m. zginęły p. M. Niemanowi 2 złote zegarki dużej wartości. W dniu 6 b.m. zgłosił się do p. Niemana sierżant Miejskiej Straży Ogniowej, p. Granaszewski i wręczył mu znalezione przez siebie podczas pożaru jeden z zegarków. Za czyn szlachetny p. Granaszewskiego, świadczący chlubnie o nim i Miejskiej Straży Ogniowej, p. Nieman za pośrednictwem naszego pisma składa serdeczne podziękowanie.

## Zmiana na stanowisku prezesa Koła Związku Inwalidów.

P. Abramowicz zgodnie z żądaniem opinii publicznej ustąpił.

Jak się dowiaduje „Dziennik”, na stanowisku prezesa Koła Związku Inwalidów w Białymstoku, nastąpiły zmiany. Stanowisko prezesa zajmuje obecnie p. Antoni Protopowicz, wobec ustąpienia p. Abramowicza pod presją opinii publicznej, której w swoim czasie dał wyraz „Dziennik”.

Nowemu prezesowi życzy należy owocnej pracy.

## Halo! halo! Tu Wielki Białystok.

Oto co głosić będzie słuchawka telefoniczna już w bardzo bliskim czasie.

Po cichu, zwolna, statecznie rozrasta się gród nasz, niespostrzeżenie nawet dla nas samych, stałych jego i wytrzymałych mieszkańców. Aby zauważyć dokonywujące się z dnia na dzień przemiany, trzeba ustawicznie pilnie i bacznie rozglądać się wokół. Proces rozwoju nie ustaje na chwilę i to we wszystkich niemal dziedzinach.

Słuszną i godziwą jest rzeczą, aby o tem obwieścić jak najgłośniej i najszerzej, a cóż nam do tego celu lepiej przydać się może, niż właśnie

Centrala Telefoniczna?

Wstępujemy więc do niej i stwierdzamy jeszcze jeden, bynajmniej nie pośledni dowód stałego rozkwitu Białegostoku.

Jeszcze przed rokiem było tutaj zaledwie trzystu kilkudziesięciu abonentów telefonicznych. Obecnie liczba ich sięga już około pięciuset i czyni się pilnie przygotowania do

rozszerzenia sieci i podniesienia liczby abonentów do półtora tysiąca.

Dzięki uprzejmości Dyrektora Telefonów, p. Inz. Majewskiego zwiedzany kolejno już dziesiąte biura i będące dopiero w budowie instalacje przyszłej Centrali. Tu i tam uderza nas systematyczna precyzność, sprawność działania i dążenie ku doskonałości.

Nowa Centrala Telefonów urządzona zostanie wedle wz-

## Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego dał się A. Szczęśny wnieść następujące firmy.

Ciąg dalszy.

W dniu 15 stycznia 1924 r.

Pod Nr. 2493. — Firma przedsiębiorstwa „Kolejaria — Władysław Lewicki”. Przedmiot — sprzedaż książek i materiałów piśmiennych. Siedziba — Suchowola, pow. Sokółski.

Pod Nr. 2494. — Firma przedsiębiorstwa „Mordchel Mejerowicz”. Przedmiot — zakup i sprzedaż płótna i wełny. Siedziba — Sokółka. Właściciel Mordchel Mejerowicz, zamieszkały w Sokółce.

Pod Nr. 2495. — Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż ubrania — Iłka Nowodworska”. Przedmiot — sprzedaż ubrania. Siedziba — Białystok, ulica Rynek-Kościuszki Nr. 29. Właścicielka Iłka Nowodworska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Rynek-Kościuszki, pod Nr. 29.

Pod Nr. 2496. — Firma przedsiębiorstwa „Pracownia mebli — Szmul Nowosielski”. Przedmiot — wyrób mebli. Siedziba — Białystok, ulica Różańska Nr. 7. Właściciel Szmul Nowosielski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Różańskiej pod Nr. 7.

Pod Nr. 2497. — Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Eljan Szmul”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Rynek-Kościuszki Nr. 38. Właściciel Eljan Szmul, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kupieckiej pod Nr. 27.

Pod Nr. 2498. — Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż wełny i płótna —

row zagranicznych z zastosowaniem najnowszych zdobyczy technicznych. Łączenie numerów odbywać się będzie za pośrednictwem dysponentek, co uniemożliwi podstępnie rozmów z czyjejkolwiek strony. Będzie to dla Białegostoku nowości wielce pożądana. Nowa stacja rozpocznie działalność w pierwszych miesiącach lata.

Powracając z kamery „wyłączników”, przechodzimy przez salę dyżurów. Jest już godzina 10 wieczór — za stolikami urzędującymi już tylko dwie panie telefonistki. Roboty mają pełne ręce, właśnie co tylko z ul. Kupieckiej

zaalarmowano pożar.

O wypadku zawiadomiono gątychmiast obie straż ognie i władze bezpieczeństwa. Ale wtedy dopiero zaczęły jeździć dziesiątki dzwonek, naraz ze wszystkich dzielnic miasta. To p.p. abonenci prywatni chcą zaspościć swą osobistą ciekawość.

„Gdzie się pali? Dlaczego się pali? Czy długo się będzie paliło? Pożar wielki czy „zwyczajny”?

Takimi (dosłownie!) pytaniami zasypują Centralę Telefonów, niecierpliwą się z powodu lakonicznych odpowiedzi. Jakgdyby to jedynie było jej obowiązkami. Zaprawdę, zaprawdę, być telefonistką nie należy do rozkoszy.

Z uczuciem ulgi opuszczamy rozdzwoniłą salę.

Szczęśna Szpitalny”. — Przedmiot — sprzedaż wełny i płótna. Siedziba — Janów, pow. Sokółski. Właściciel Szczęśna Szpitalny, zamieszkały w Janowie, pow. Sokółski, pod Nr. 2499. — Firma przedsiębiorstwa „Restauracja — Lejzer Tykocki”. Przedmiot — utrzymywanie restauracji. Siedziba — Suchowola, pow. Sokółski, ulica Kupiecka Nr. 3. Właściciel Lejzer Tykocki, zamieszkały w Suchowoli, przy ulicy Kupieckiej pod Nr. 3.

W dniu 10 stycznia 1924 r.

Pod Nr. 2500. — Firma przedsiębiorstwa „Pracownia kapeluszy damskich — Sara Słobodka”. Przedmiot — sprzedaż kapeluszy własnego wyrobu. Siedziba — Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 28. Właścicielka Sara Słobodka, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Zamkowej pod Nr. 5.

Pod Nr. 2488. — Firma przedsiębiorstwa „Fabryka wyrobu sznurowej wełny — Fiszel Kupiński”. Przedmiot — wyrób sznurowej wełny. Siedziba — Białystok, ul. Krakowskiej Nr. 10. Właściciel Fiszel Kupiński, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 10.

Pod Nr. 2501. — Firma przedsiębiorstwa „Józef Chlewicki”. Przedmiot — sprzedaż drewna opałowego. Siedziba — Białystok, ulica Krzywackiego Nr. 17. Właściciel Józef Chlewicki, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Krzywackiego pod Nr. 17.

Pod Nr. 2502. — Firma przedsiębiorstwa „Nota Mowszowski”. Przedmiot — detaliczna sprzedaż wyrobów żelaznych i elektrycznych. Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza Nr. 28. Właściciel Nota Mowszowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Człystochowskiej pod Nr. 33.

(C. d. n.)

## Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe, ginekologiczne. Oświetlenie cewki i pochwy. Od 9-9 rano i od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

## Dr. M. KANEL

Chor. wen. skórne i mocznicowe (złoty lek). Oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci z 3 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście. 1638

## Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne — skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7. 1432

## Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Al. Jankowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe (złoty lek). Oświetlenie cewki i pochwy. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz) w Białymstoku.

## Ogłoszenia drobne.

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Chaima Saunfentala, zam. przy ul. Mostowej Nr. 15. 1895

## Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 33.

## Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, mocznicowe. Lec. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10-11 i 4-6. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

## Zgubiono dowód osobisty

z biurowy z Nr. 16664, wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Faustyna Walentyński Skrobickiej, zam. w maj. Knyżynie. 1892

## Skradziono książkę wojenską

wydaną przez Starostwo Białostockie, na imię Wroblewski Ludwika, rocznika 1895, zam. w Zwierzynie Litniska Nr. 3. 1893

## Roklama jest dźwiękiem przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.000.000 zamiejscowa wraz z przesyłką

0,28, z wyjątkiem — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka

Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal-

ogłoszeń dwunastoznakowych.

Mkp. 8.500.000 — zagraniczna — Mkp. 11.000.000

0,28, z wyjątkiem — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka

Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal-

ogłoszeń dwunastoznakowych.